MONITOR
Na R. P. 1774.
Nro: XXIV.
Dnia 23. Marca.

O Mnoſtwie żywności. Reſzta

Salus populi ſumma lex eſto.
Cic. de leg. l. 3. c. 3.

OPatrzywſzy ſię tym ſpoſobem Dziedzice, niepowinni ſtawać ſię Kupcami, chcę rzec, że nie idzie tu o to, ażeby myślić o korzyści, doſyć ieſt ażeby ſię nadgrodziły koſzta, a Skarb Ich nic nie utracił; bo ſą Oycami Ludu ſwego, a ktoryż prawdziwy Ociec chciałby handlo-

wać z ſwemi własnemi Dziećmi y na nich zarabiać? Nie tak ieſt trudno mieć Szpichlerze, ktoreby zaſtaniały od wilgoci, złych wiatrow, wielkiego gorąca y o oſoby, ażeby o nich miały ſtaranie y zachowały od myſzy, ptakow, robactwa, ktore tyle w ziarnie przynoſzą ſzkody, oczyſzczaiąc ie pewnych czaſow młynkiem y ſzuflą, y zażywaiąc ziol mocnych y innych taiemnych ſpoſobow przeciwko tym Nieprzyiaciołom pſuiącym to, co ieſt tak potrzebnym życiu ludzkiemu.

To co czynią Dziedzice gruntow wieyſkich, należy aby wſzyſtkie urzędy mieyſkie podobnie czyniły.

Jeſt

Jeſt ieſzcze drugi ſpoſob na zapobieżenie głodowi, to ieſt ażeby pozwolono y pobudzano oſoby bogate do zgromadzania zboża, y użyczano im przeto Szpichlerzy publicznych, nie wyciągaiąc od nich żadnych podatkow. Ale nie potrzeba pozwalać tym żywi cielom zgromadzać zboża, iak w latach bardzo żyznych, dla opatrzenia Szpichlerzow, à to z umiarkowaniem ażeby Szpichlerze napełnione były ſamym tylko zbywaiącym zbożem Kraiowym lub cudzym, to rzecz ieſzcze pewnieyſza. Co ſię tycze poſpolitych oſob, ktore to przedſięweźmą, ſprawiedliwa ieſt, oſobliwie ieżeli im ſię godzi uży-

wa-

wania Szpichlerzow publicznych, że gdyby żniwa chybiły iedno po drugim y było podobieństwo drożyzny, ażeby wytchneli sobie w przedaży zboża swego takową cenę którąby mu mogli założyć, y aby nie chcieli wielkiey wyciągać korzyści, ale ażeby naznaczyli słuszną, nie niszcząc wspoł-obywatelow swoich, potrzeba na ten czas urzędom mieć Prawo ustanowienia ceny, zawsze iednak dla przedsiebierących sposobem zprzyiaznym.

Co się tycze u nas wywozu ziarna, nie potrzeba go nigdy pozwalać, aż po upewnieniu dostatecznym, że Kray iest dostatecznie opatrzony w żywności potrzebne aż do

nowe-

nowego żniwa, z uwagą z tym wszystkim ażeby nie przykrzyć się dziedzicom gruntow y Kupcom. Jeżeli mimo tego trafią się nieszczęśliwe y nieurodzayne lata, nie należy oszczędzać ani wydatkow ani trudności do sprowadzenia z Kraiow nawet naydalszych ieżeli tego potrzeba, inaczey można się spodziewać widzenia Państwa ogołoconego z Ludu albo przez łożne choroby, ktore są skutkiem głodu, albo przez wyprowadzenie Domow, ktore wychodzą z Oyczyzny y udaią się gdzie indziey.

Nie tylko o chlebie potrzeba mieć staranie dla dobra powszechnego, ale Pospolstwo potrzebuie

nad

nad to Mięſa, Ryby, iarzyny, owocow, Sera, maſła, piwa, oliwy &c w to wſzyſtko należy opatrzyć ſię, y mieć dozorcow, ktorzyby byli uczciwemi y rozumnemi ludźmi, ktorzyby mieli względy na zaſłonienie Ludzi od Monopoliow, oſzukania y zdrady, ktore znaydować ſię mogą w tym gatunku handlu, ktory ieſt bardzo obſzerny, żeby można umiarkować cenę y oznaczyć złe albo dobre przymioty rzeczy dla zachowania ſprawiedliwości zupełney między kupuiącym y przedaiącym. Ci co przedaią powinni mieć zyſk uczciwy: ale ci tacy Ludzie za zwyczay ſą chciwi, dla tego znayduią ſię pewne gatunki towarow, ktorych należy oſzacować

cenę

cenę y odmieniać ich pod czas według większey lub mnieyszey obfitości, y im są rzadsze lub powszechnieysze. Nie mniey nie trzeba zaniedbywać założenia hamulca chciwości przekupniow, przeglądać wagi y miary pilnie przez Dozorcow, ale nie dość iest tych ustanowić Dozorcow, trzeba mieć ieszcze y na to oko, aby w sprawowaniu Urzędu swego, byli bezstronni, aby nie frymarczyli swoią powagą, y aby nie oszukiwali powszechności, odbieraiąc upominki, nie zatrudniaiąc się bynaymniey y nie wypełniaiąc obowiązku swego.

W WARSZAWIE
w Drukarni Mitzlerowſkiey
Za pozwoleniem Starſzych.